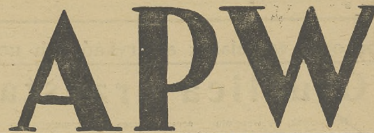
Dziennik Żołnierza



Nr 237 (901) M. P., PIĄTEK, 4 PAŹDZIERNIKA 1946 ROK IV

OŚWIADCZENIE DOWÓDCY 2 KORPUSU GEN. WŁADYSŁAWA ANDERSA

Dowódca 2 Korpusu złożył na nasze ręce następujące oświadczenie:

Tzw. tymczasowy rząd w Warszawie ogłosił swoją uchwałę o pozbawieniu mnie i szeregu innych oficerów obywatelstwa polskiego. Jak już wielokrotnie oświadczałem, podkreślam jeszcze raz z naciskiem, że naród polski, a więc i ja, nigdy nie uznawał obecnego, chwilowego rządu w Polsce. Nawet ci, którzy rząd ten uznali, jak np. Stany Zjednoczone i W. Brytania jasno oświadczyli, iż akt ten uwarunkowany jest przeprowadzeniem szybkich, wolnych i nieskrępowanych wyborów, z których ma wyjść rząd, odpowiadający woli społeczeństwa polskiego.

Przeprowadzenie wyborów miało być głównym zadaniem tzw. rządu tymczasowego. Jednakże rząd ten, pozostający u władzy wbrew woli narodu polskiego, zdaje sobie sprawę z tego, że naród nasz przy pierwszej okazji złoży mu swoje votum nieufności. Dlatego nie miał on odwagi przeprowadzić wyborów i odracza ich termin do chwili stworzenia „odpowiednich" dla siebie warunków, to znaczy zapewnienia sobie bezkarności w sfałszowaniu woli narodu. Jeśli wybory się odbędą, to jak o tym świadczą wszystkie dotychczasowe posunięcia tzw. rządu tymczasowego, przeprowadzone zostaną one na modłę sowiecką, a więc będzie to komedia wyborcza. Tzw. rząd tymczasowy przekroczył zakres swoich uprawnień i w oparciu o terror przekształca strukturę Polski, prowadząc dzieło sowietyzacji. Fakty te potwierdzają zarówno znane nam zarządzenia władz warszawskich, jak i wszystkie doniesienia korespondentów zagranicznych. Te akty prawne, jak i wszelkie inne tzw. rządu tymczasowego są siłą faktu nielegalne, gdyż rząd ten nie jest rządem wybranym przez naród polski, nie posiada jego zaufania, lecz rządzi wyłącznie z mocy obcych.

Nie chcę się wdawać w charakterystykę tych wszystkich panów, którzy zasiadają we władzach warszawskich. Nie jest chyba dla nikogo wątpliwe, że nie potrafią wylegitymować się żadnymi zasługami dla Polski. Wielu z nich z p. Bierutem na czele było obywatelami sowieckimi i walnie przykładało swoje ręce dla zniszczenia narodu polskiego. Śmieszne byłoby więc, gdyby ci panowie mogli mnie — urodzonego w samym sercu Polski, pod Warszawą — pozbawiać obywatelstwa. Zdaje się, że całe moje życie służyłem Polsce i narodowi polskiemu. Jako żołnierz spełniałem swój obowiązek obywatelski, walcząc. Wszędzie gdzie walczyłem, a w walkach tych byłem ośmiokrotnie ranny, prowadząc moich żołnierzy, czyniłem to w imię Polski i dla Polski. W chwilach tak ciężkich dla naszej sprawy, jak w okresie ofensywy na Monte Cassino, dałem wyraz swojemu najgłębszemu przekonaniu w rozkazie dziennym, gdy powiedziałem, że walczymy tu o Polskę. I tak było zawsze.

Czyż nie ten żołnierz, który walczył na Zachodzie i w podziemiach Kraju, rozsławił imię Walczącej Polski, nadając mu nowy, wspaniały blask? Czyż nie tych wszystkich miał na myśli prezydent Roosevelt, mówiąc, że Polska jest „natchnieniem świata"? Chwilowi rządcy Polską zdają sobie doskonale sprawę, że dzięki krwawemu wysiłkowi żołnierza na Zachodzie imię Polski wiele zyskało na świecie. Przecież właśnie ci panowie — popełniając znowu bezprawie — usiłują dyskontować na swoją rzecz Narvik, kampanię we Francji, Tobruk, Battle of Britain, działalność marynarki i lotnictwa, Monte Cassino, Anconę, Bolonię, Falaise, Arnhem, powstanie warszawskie, a więc to wszystko, co imieniu Polski nadało nowy, wspaniały i nieśmiertelny blask.

Nasz pobyt zą granicami Polski nie jest niczym innym, jak protestem wobec obecnego stanu rzeczy w Kraju. Ja i moi żołnierze, podobnie jak żołnierze innych formacji polskich oraz rzesze cywilnego uchodźtwa, pragniemy wrócić do Polski i to jak najszybciej, ale do takiej Polski, o jaką walczyliśmy, tj. do Polski wolnej i niezależnej, do Polski, którą rządzić będzie legalny rząd, wybrany przez naród w drodze swobodnych wyborów, do Polski, w której nie będzie ani obcych bagnetów, ani obcej policji politycznej. My, pozostając za granicą, chcemy mieć możność w dalszym ciągu wołać o sprawiedliwość dla Polski. Z konieczności więc przyjmujemy te formy, które dają nam możliwość przetrwania, by doczekać tej szczęśliwej chwili, w której powrócimy do wolnej Ojczyzny.

Chciałbym wskazać, że nawet brytyjskie czynniki oficjalne wyraziły pogląd, iż fakt odmowy powrotu do Kraju tak wielkiej ilości Polaków, jest wynikiem polityki, prowadzonej przez tzw. rząd tymczasowy. Innymi słowy, nie my nie chcemy wracać, ale obecny stan rzeczy w Polsce uniemożliwia nam powrót.

W końcu pragnę jeszcze raz podkreślić, jak najbardziej kategorycznie, że nie prowadziłem i nie prowadzę żadnej akcji dywersyjno - terrorystycznej w Polsce. Naród polski wykrwawił się tak bardzo, że szkoda nam każdej kropli krwi polskiej. Od chwili powstania okupacji sowieckiej nie dostarczyliśmy również do Kraju żadnej broni. Jest tragedią narodu polskiego, że do lasów chronić się musi młodzież patriotyczna w obawie przed śmiercią lub zsyłką. Nikt z uczciwie myślących Polaków nie pragnie żadnych aktów rozpaczy w postaci powstania. Byłoby to największą tragedią dla naszego narodu, i tak już strasznie wykrwawionego, gdyby dał się sprowokować do takiego czynu. Wszystkie oświadczenia Warszawy i Moskwy, łączące akcję terrorystyczną z moją osobą, czy też z 2 Korpusem, są jaskrawym oszczerstwem.

Uchwały tzw. rządu tymczasowego, a więc i uchwała o pozbawieniu mnie i moich kolegów obywatelstwa, nie mogą mieć oczywiście żadnego wpływu na nasze postępowanie, które pozostanie niezmienione i zmierzać zawsze będzie do zapewnienia Polsce wolności i niepodległości.

(—) WŁ. ANDERS
gen. dyw.

Ancona, 1.X.1946 r.

Export - Import Bank udzielił Warszawie pożyczki

WASZYNGTON, 4.X (Reuter)— Po 4 miesiącach zwłoki, spowodowanej przez trudności dyplomatyczne między Waszyngtonem a Warszawą, Bank Eksportowo - Importowy zgodził się na udzielenie administracji warszawskiej pożyczki 40 milionów dolarów.

W przyszłym tygodniu obrady plenum

Po 57 głosowaniach komisja dla Włoch uchwaliła projekt statutu Wolnego Triestu

PARYŻ, 4.X (R) — Po nocnym posiedzeniu, które trwało około 8 godzin, komisja dla spraw terytorialnych i politycznych Włoch, **po 57 głosowaniach, uchwaliła projekt statutu dla Wolnego Terytorium Triestu**, według wniosku przedstawionego przez delegata francuskiego dnia poprzedniego.

Klauzule projektu były uchwalone stale większością 14 głosów przeciwko 6 (Białoruś, Ukraina, Jugosławia, Czechosłowacja, Związek sowiecki i administracja warszawska), tym samym projekt uchwalono większością dwóch trzecich, co jest konieczne, by decyzja była uważana jako zalecenie 4 ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw.

Po przegłosowaniu ostatniego paragrafu projektu francuskiego, dodano na wniosek przedstawiciela administracji warszawskiej, jeszcze jeden artykuł, który brzmi jak następuje: „Komisja poleca 4 ministrom spraw zagranicznych, by umożliwili przedstawicielowi Jugosławii przedstawienie jego punktu widzenia przed gronem ministrów spraw zagranicznych, zanim powezmą oni ostateczną decyzję w sprawie statutu Wolnego Terytorium Triestu".

Delegacja amerykańska poparta przez delegację francuską, wprowadziła, **by dodano analogiczną klauzulę na korzyść Włoch. Obydwa wnioski przyjęto jednomyślnie.**

Podkreśla się, że już poprzednio w kołach konferencji paryskiej panowało przekonanie, że projekt francuski będzie uchwalony, albowiem jest uważany za **rezultat rozmów**, przeprowadzonych między delegatami W. Brytanii, Stanów Zjedn. i Francji, za zgodą przedstawicieli mniejszych państw oraz delegatów dominiów brytyjskich.

Projekt francuski przewiduje **udzielenie gwarancji Rady Bezpieczeństwa dla całości i demilitaryzacji Wolnego Terytorium Triestu oraz dla zastosowania zasad demokratycznych. Projekt francuski również określa władzę gubernatora.**

Posiedzenie komisji rozpoczęło się o godz. 9.30 przemówieniem delegata brytyjskiego, który wyraził pogląd, że **można doprowadzić do zgody**, gdyby niektóre delegacje zmieniły swe stanowisko zasadniczego sprzeciwu wobec samej koncepcji stworzenia Wolnego Terytorium Triestu. Delegat dodał, że członkowie jego delegacji **z przykrością przyjęli do wiadomości niektóre gwałtowne wypowiedzi delegata jugosłowiańskiego.**

Następnie delegat brytyjski oświadczył, że W. Brytania życzy

(Dalszy ciąg na str. 4)

Odpowiedź na oświadczenie Stalina

BYRNES PONAWIA PROPOZYCJĘ ZAWARCIA 40-LETNIEGO UKŁADU Z WIELKĄ BRYTANIĄ I SOWIETAMI

Ameryka nie okrąża Rosji. — Powrót do izolacjonizmu jest wykluczony

PARYŻ, 4.X (Reuter) — Przemawiając na śniadaniu urządzonym przez Towarzystwo Amerykańskie w Paryżu, minister spraw zagranicznych Stanów Zjedn. Byrnes oświadczył wczoraj, że zgadza się w zupełności ze Stalinem, co do tego, że nie ma obecnie bezpośredniego zagrożenia dla pokoju światowego.

Mam nadzieję — powiedział Byrnes — że oświadczenie Stalina położy kres oskarżeniom, według których Stany Zjedn. starają się **rzekomo o okrążenie Rosji**, że używają bomby atomowej, jako argumentu w pertraktacjach dyplomatycznych itp.

Następnie Byrnes przystąpił do wyjaśnienia głównych zasad amerykańskiej polityki zagranicznej, przy czym powiedział, że **powrót do izolacjonizmu jest wykluczony**, albowiem obie partie polityczne w Stanach Zjedn. popierają politykę zagraniczną nakreśloną przez prez. Roosevelta.

Na końcu swego przemówienia minister amerykański **ponowił propozycję zawarcia układu 40-letniego pomiędzy Stanami Zjedn., W. Brytanią a Rosją**, w celu uniemożliwienia Niemcom dokonania ponownej agresji. Byrnes wyraził żal, że propozycja ta złożona już poprzednio nie została podjęta przez Rosjan.

Stan zdrowia Cordell Hulla nadal ciężki

WASZYNGTON, 4.X (Reuter)— Ogłoszony wczoraj komunikat o stanie zdrowia Cordell Hulla, b. sekretarza stanu, podaje, że stan chorego jest bez zmian.

Arcybiskup Stepinac składa w dalszym ciągu zeznania

BELGRAD, 4.X (Reuter) — Jak donosi jugosłowiańska agencja informacyjna „Tanjug", arcybiskup Stepinac oświadczył, że wygłaszał kazania pod groźbą śmierci ze strony ustaszów. O swojej działalności jako kapelana sił zbrojnych Ante Pavelicza, arcybiskup Stepinac miał oświadczyć, że był wyznaczony na tę funkcję przez Ojca św.

Na pytanie prezesa sądu, czy udzielił azylu b. ministrowi spraw zagranicznych chorwackiego rządu „quislingowego" Lorkovicovi w r. 1945, odpowiedział rzekomo twierdząco. Co do listów pasterskich do robotników chorwackich w Niemczech, jakie ogłaszał namawiając do sumiennego spełnienia obowiązku, Stepinac miał oświadczyć, że chodziło mu wyłącznie o udzielenie tym robotnikom pomocy duchowej.

Epokowy wynalazek amerykańskich uczonych

Gruźlica przestanie być zmorą ludzkości

Nowy Jork, we wrześniu

Amerykański świat naukowy i szerokie rzesze ludności zaabsorbowane są obecnie jednym z najdonioślejszych odkryć w medycynie, które być może stanie się dla ludzkości tym, czym było wynalezienie radu, preparatu dr Ehrlicha przeciw syfilisowi, a ostatnio penicyliny. Odkryciem tym jest środek przeciwko suchotom, które do tychczas bezkarnie pustoszyły ludzkość, dotykając ją szczególnie boleśnie przez atakowanie w pierwszym rzędzie młodzieży i dzieci.

Nie można jeszcze dziś z całą pewnością stwierdzić, czy nowo wynaleziony środek — streptomicyna wyeliminuje zupełnie niebezpieczeństwo gruźlicy, zdaje się jednak, że cudowny ten lek wykazał już dostatecznie swą wartość.

A oto historia tego epokowego wynalazku, jaką odtwarzam na podstawie tego, co pisze prasa amerykańska:

W styczniu 1944 r. pewien botanik amerykański rosyjskiego pochodzenia, **Selmyn Waksman**, stwierdził, że rośliny bronią się przed zarazkami, znajdującymi się w nawozie, przez filtrowanie bakterii i innych mikroorganizmów, docierających do ich korzeni. Po stwierdzeniu tego Waksman oddał się dokładnym studiom poświęcając w pierwszym rzędzie swój czas badaniom różnego rodzaju pleśni. Z jednej ich odmiany, streptomyces griseus, wydzielił on substancję, którą nazwał **streptomicyna**. W laboratorium streptomicyna wykazała nadzwyczajną siłę bakteriobójczą.

Nawet bakcyl gruźlicy, zjawisko naprawdę jedyne w historii bakteriologii, został śmiertelnie zaatakowany.

Środek ten jednak z powodu trudności, związanych z procesem oczyszczania, uzyskał początkowo tylko formalne uznanie świata uczonych, a źle nawet oczyszczona streptomicyna okazała się dla organizmu ludzkiego trująca.

Kuracja, która czyni cuda

Dr Waksman nie stracił zapału. Wyszukał w świecie lekarskim współpracowników i prowadził dalej badania. Stopniowo, w miarę coraz lepszego oczyszczania, streptomicyna objawiła własność bardzo interesującą. Nie trująca już więcej dla człowieka, potrafiła zwalczać choroby, przeciwko którym penicylina np. nic nie pomagała.

A w stosunku do gruźlicy?

Słynna klinika Mayo natychmiast zrobiła doświadczenia w 45 wypadkach gruźlicy. Skutki w wypadkach, nawet bardzo ciężkich, gruźlicy krtani i tchawicy były tak pomyślne, że wzbudziły wielkie nadzieje. Fala entuzjazmu ogarnęła publiczność już w czasie pierwszych doświadczeń. Mówiło się o „miracle - cure", o „wonder drug" — kuracji, która czyni cuda. Tysiąc prób nadchodziło do instytucji rządowych o przyznanie nowego środka do leczenia różnych zachorzeń.

Niestety wskutek małej produkcji streptomicyny, czemu winien był fakt, iż wszystkie tego rodzaju urządzenia przemysłowe nastawione były wyłącznie na wytwarzanie penicyliny, lekarstwa zabrakło. Z chwilą zaprzestania kuracji, stan gruźlików pogorszył się gwałtownie. Sprowadzono nowe zapasy. Zastosowano na nowo lekarstwo. Tym razem nie dało to jednak najmniejszego skutku.

Ponieważ na temat odniesionych sukcesów walki z gruźlicą zaczęły powstawać fantastyczne pogłoski, władze kompetentne ogłosiły stanowcze sprostowanie. Doskonała w leczeniu najróżniejszych innych chorób, streptomicyna zawiodła w stosunku do gruźlicy.

Należało czekać na dalsze badania. Obiecano poinformować publiczność we właściwym czasie o wynikach doświadczeń. Badania trwały. Doświadczenia były coraz bardziej zachęcające. Najbardziej podatne na gruźlicę zwierzęta odczuwały w sposób nader korzystny działanie streptomicyny.

A w stosunku do człowieka?

Dlaczego tych 45 wypadków, obserwowanych w klinice Mayo, nie podlegało więcej działaniu streptomicyny?

Mijały miesiące bez żadnych nowych wiadomości na temat lekarstwa. Aż niedawno w urzędowej rubryce „Governements Service" ukazał się lakoniczny, nie więcej jak 20 wierszy liczący, komunikat, obwieszczający, że od 1 września 1946 r. streptomicyna, dotychczas rezerwowana tylko dla wojska i marynarki, może być w szpitalach publicznych stosowana również wobec ludności cywilnej. Obywatelom, którzy wystosują prośbę o streptomicynę na użytek prywatny, będzie ona udzielana tylko pod tym warunkiem że choroba, dokładnie określona na podstawie diagnozy lekarskiej, wymieniona jest w oficjalnym spisie chorób, do uleczenia których wystarczy streptomicyna w ilościach niewielkich.

Dla leczenia gruźlicy tymczasem według komunikatu przydział streptomicyny nie jest narazie przewidziany. Nie dlatego, że ona zawodzi, ale z tej racji, że jeśli jej stosowanie ma być uwieńczone pozytywnym skutkiem, ilość lekarstwa musi być bardzo wielka. Tym czasem przeciętna produkcja miesięczna dochodzi do 35 kilo. Dla poszczególnego gruźlika zaś trzeba przeprowadzić nie mniej jak trzymiesięczną kurację. Koszt samego lekarstwa wynosi obecnie 4.000 dolarów.

Tych 35 kilo streptomicyny wystarczyłoby zaledwie na kurację 300 gruźlików. Towarzystwa przemysłowe pracują w tempie coraz szybszym. Są poważne widoki na to, że wkrótce produkcja streptomicyny osiągnie ilość wystarczającą dla leczenia szerokich mas gruźlików.

Przewrót w medycynie

Co oznacza podobny komunikat? Sens jego jest prosty: dodatnie działanie streptomicyny przeciwko tuberkulozie znalazło urzędowe potwierdzenie. Jest to epokowy moment w historii medycyny. Odniesiono wielkie zwycięstwo nad jedną z najgorszych i najbardziej trapiących ludzkość chorób. Do niedawna nie znano żadnego lekarstwa zdolnego na drodze bezpośredniej do uśmiercenia najbardziej odpornego z zarodków — bakcyla tuberkulozy.

Ale jak sobie wytłumaczyć nagłe ustanie działalności streptomicyny w wypadkach nieszczęsnych pacjentów kliniki Mayo? Wiedza wyjaśnia już tę zagadkę. Jest to zjawisko tzw. „odporności". Zarodki się bytami żyjącymi. Mają więc z organizmem wspólną cechę biologiczną: zdolność przystosowania się. Salvarsan, penicylina i streptomicyna działają wszystkie w ten sam sposób. Przesiąkając całkowicie w naszą krew (tu tkwi celowość wielkiej ilości tych lekarstw) przeszkadzają zarodkom krążącym w naszym organizmie przyswajanie sobie substancji koniecznych do ich rozmnażania i rozwoju. Nieodżywione, wygłodzone zarodki tracą zdolność rozmnażania się, giną i zostają wyrzucane na zewnątrz organizmu.

Jeżeli pewnej ilości bakterii, na skutek niewystarczającej ilości lekarstwa, uda się przebyć pierwszą kurację, stają się one i ich nowe generacje „odporne" na zabójczą działalność streptomicyny. Gdy więc zamierza się przeprowadzić skuteczną kurację streptomicyną, (podobnie jak zresztą penicyliną i salvarsanem) należy dysponować konieczną ilością lekarstwa. Kilka dni przerwy w zabiegach powoduje, że zarodek „obszańcowuje się" i staje się zdolny do rozbrojenia zabójczej dlań siły lekarstwa.

W klinice Mayo miał miejsce fakt niedostateczności streptomicyny, dlatego bakteria gruźlicy przystosowała się i późniejsze zabiegi były już wobec niej bez skutku.

J. S.

Trzeba tylko zapisać się do partii

ROSJANIE WSPÓŁPRACUJĄ Z HITLEROWCAMI

Z Berlina donosi „New York Herald Tribune":

Rosjanie robią nam zarzut z polityki wobec Niemców w strefie amerykańskiej, ale u siebie „oczyszczają" każdego hitlerowca przez proste zapisanie go do partii komunistycznej lub pokrewnej.

Np. Erwin Berghaus, najemnik Goebbelsa, autor propagandowej książki o degeneracji zachodnich demokracji („Ameryka bez retuszu") pracuje w sowieckiej „Berliner Illustrierte", a protesty nie odniosły skutku.

Istnieje szereg funkcji, na których Rosjanie najchętniej widzą byłych hitlerowców, jak szpiedzy i agenci-prowokatorzy NKWD, lub przywódcy i organizatorzy „Wolnej Młodzieży Niemieckiej". Organizacja ta mało różni się od dawnej Hitler Jugend; ten sam schemat i patos polityczny, taka sama hierarchia i szkoły przywódców. Największa z tych szkół znajduje się w domu Goebbelsa w Waldhof am Bogen see.

Pierwsi przywódcy organizacji wyszli wprost z Hitler Jugend i po krótkim kursie otrzymali pracę w dawnych stopniach.

Praca w tej organizacji (S.E.D.) automatycznie przekreśla grzechy przeszłości. W Zepernick zaproponowano 110 byłym hitlerowcom, by okupili swą przeszłość wstąpieniem do SED, co też dziś gremialnie uczynili.

Setki tysięcy zwykłych członków partii pracuje dziś na rzecz Rosji. Z wyższymi hitlerowcami postępuje się ostrożniej, ale i tu jest możliwość szybkiego awansu.

W jednym z największych obozów koncentracyjnych znajdują się wyżsi funkcjonariusze partyjni z komunistami, którzy ich „nawracają". W razie dobrych postępów — więźniów zwalnia się. Najszybciej oczyszczono techników i uczonych, z których większość należała do partii.

O ile w strefie brytyjskiej i amerykańskiej usunięto ich, narażając przemysł na sparaliżowanie, o tyle Rosjanie, atakując dehitleryzację w obu strefach zachodnich, po prostu wszystkich zatrudnili. Konstruktorzy morscy, którzy skutkiem unieruchomienia (zgodnie z Poczdamem) doków w Hamburgu i Bremie stracili posady, dostają je u Rosjan. Bardzo poszukiwani są konstruktorzy wielkich łodzi podwodnych, które Niemcy miały na wykończeniu przed kapitulacją.

W górach Harzu nad budową rakiet V-4 pracuje około 1.000 techników niemieckich pod kontrolą 171 oficerów sowieckich, w tym czterech generałów.

Dla nas Polaków nie jest to nic nowego. Taka sama współpraca bolszewicko - hitlerowska istniała aż do dnia 22 czerwca 1941 roku.

STANISŁAW ZADROŻNY

SALVAGE

M. p., w październiku

Na różnych drogach można wyłowić, spośród mnóstwa znaków i napisów tajemnicze słowo: salvage. W słowniku polsko-angielskim można odnaleźć to słowo i oznacza ono: ocalenie okrętu lub towaru. Ale do słownika lepiej nie zaglądać, bo wokół tego słowa narastwiło się całkiem nowe pojęcie.

Trzeba natomiast uważać na strzałki, które znajdują się pod napisem: salvage, a doprowadzą one do miejsca, zamkniętego z dwóch stron ścianami lasu. Oczywiście ten las znaków z kolei nie ma nic wspólnego z tym salvage'm. Stanowi tylko dwie mocno zarysowane linie ram obrazu. Jeśli znów staniemy twarzą w kierunku południowym, to w dalekości horyzontu wypłynie płwarta płaszczyzna pola, z dużą plamą kwitnącego rzepaku.

A trzeba być doprawdy bardzo wrażliwym na kolor lasu i wiosenną jaskrawość pola, by dostrzec to drugoplanowe zjawisko. Bo pochłania nas, przytłacza co innego: niesłychana mnogość wszelakiego sprzętu, który już nikomu niepotrzebny, niekalkulujący się nawet do naprawy zaścieła olbrzymią przestrzeń pola. W doskonałej martwocie, w bezwładzie, stoją porzucone samochody wojskowe, czołgi, motocykle; leżą szczątki samolotów. Wszystkie typy i rodzaje, jakie tylko brały udział w wojnie. Niektóre, wydawało by się z pozoru, że porzucono przez omyłkę. Jakieś niewielkie drobiazgi zdecydowały o wyrugowaniu ich z życia i ruchu. Inne kalectwo: jakieś pogięte maski i rdzewiejące motory.

Można się zadumać nad martwotą tego widoku, nad wszelakim przemijaniem rzeczy żywych i martwych, nad obrazem tego osobliwego rozkładu. Można by opowieścią ująć przymierze człowieka z maszyną. Odpowiadałoby to czasom stali i żelaza, byłoby nawet oryginalne i bohaterskie.

Ale ten bezwład i bezruch odpycha nas, a silna jest ludzka wrażliwość na kolor i zapach lasu. To też odejdziemy drogą zoraną tasmami gąsiennic, w sam środek lasu. Pamięć tamtego widoku zgaśnie nagle, a najistotniejszy stanie się sens świateł, kolorów i cieni. W dodatku śpiew ptaka zachłystującego się pieśnią, popłynie od strony ciemniejącego gąszczu i hymnem napełni las, który jest jak strzelista świątynia.

Gdy tak wszystko w nas będzie już pełne wewnętrznego ładu i spokoju, rozradowane lasem, natrafimy na płaszczystą drożynę, biegnącą w poprzek naszej drogi. Skręcimy, bo pociągnie nas tęsknota nowych widoków, nadzieja nowych wzruszeń. Wysoka, płaszczysta wydma przegrodzi horyzont, ale to nas tylko podnieci. A potem, zbiegając po dziecinnemu z nasypu, spadniemy prawie na dachy drewnianych baraków. Wpadniemy w środek ludzkiego gwaru, dziecinnych krzyków i nawoływań. Nad dachami drewnianych baraków i ponad gwarem dziecinnym będzie się jaskrawił biało-czerwony sztandar.

Nie potrzeba pytać, bo napis już mówi, że to jest polski obóz D.P. Krótka była droga od samochodowego do ludzkiego salvage'u! Chciałoby się w pierwszej chwili zawrócić z powrotem, uciec stąd, nie słyszeć, nie widzieć, ale zagarnia nas dźwięk polskiej mowy. Będzie to najczęściej twarda mazurska gwara, ostry akcent poznański lub ciepły, śpiewny ton kresowy.

Trzeba najpierw pozyskać zaufanie tych ludzi, przełamać nieufność. — Tyle tych różnych tu się kręci a każdy ino cygani — wyjaśni potem Józef M., chłop z poznańskiego.

Otwierają się gościnnie jakieś drzwi, ktoś zaprasza, taje milczenie i nieufność, rozmowa się rozżarza. Dole i niedole tych ludzi są takie, jak wszędzie, są standartowe jak puszki UNRRY. Ten sam ogrom pytań, ta sama kruchość nadziei. Nie żądają nawet na swe pytania odpowiedzi, nie proszą o radę, bo wiedzą, że my, przybysze z poza obozu niesiemy ze sobą podobny ciężar troski.

Mateusz Maziar opowiada z twarzą zaciętą, z oczami utkwionymi w podłogę. Mateusz jest już stary i tą starością bezradny. Resztę sił stracił w niemieckich obozach. Do Kraju nie wraca bo ziemia została za Bugiem. Nie może przetrawić w sobie, że mu tę ziemię odebrano. Wygląda, jak drzewo, które wyrwano z gleby.

A w dodatku wspomnienie syna jest jak zły sen. Syn to jedyna bliska istota, która mu ocalała. Odnalazł go zaraz po uwolnieniu w Niemczech. Był z nim razem, ale teraz odpędza od siebie pamięć tego syna, jak widmo natarczywe. — „Rozpaskudził mi chłopaka" — powiada. Kreśli przy tym suplastymi rękami jakiś niezdarny gest, który ma oznaczać, że obwinia wszystkich w okolo o tego syna. „Taki wstyd! Cudzego nie uszanuje, ojca za nic nima" — powtarza ten jednostajny refren.

Wypowiada te skargi bez związku, mozolnie, jakby przygniatały go niesłychanie. — „Gdyby wrócił

„Jeżdżę konno, umiem gwizdać i grać na harmonii..."

List Nowozelandki do polskiego żołnierza

Do Redakcji naszego pisma wpłynął pisany po angielsku list od p. Eileen Wolfe z Nowej Zelandii. List ten jest przeznaczony przez jego autorkę dla jednego z polskich żołnierzy. Po przetłomaczeniu zamieszczamy ów list poniżej, apelując do Kolegów o szybką odpowiedź.

Do Polskiego Żołnierza....

Drogi Panie, nie wiem gdzie Pan się znajduje, lecz zapewne list mój powinien pana znaleźć gdzieś we Włoszech. Ja jestem Nowozelandką i zawsze interesowałam się Polakami, więc widzi Pan, pomyślałam sobie aby do jednego z nich napisać.

My tutaj mamy dużo polskich dzieci w Nowej Zelandii, które są w obozie Nr 3 Abey Cove i mamy nadzieję, że one tu z nami pozostaną. One są naprawdę wartościowymi małymi ludźmi.

Myślę, że chciałby Pan wiedzieć coś o osobie, która ten list pisze. Mam lat 30, 5 stóp i 4 i pół cala wysokości, jestem pochodzenia irlandzkiego, wyznania anglikańskiego. Czarne włosy, cera oliwkowa i zielone oczy lub właściwie — aby być dokładną — piwne. Umiem grać na harmonii i gwizdać. Kocham spacery, jazdę konną i wszystkie sporty uprawiane na świeżym powietrzu.

Jeśli Pana interesuje mogłabym opowiedzieć Panu masę o polskich dzieciach, które tu mamy.

Mam nadzieję, że zechce Pan do mnie napisać. Oto mój adres:

Eileen Wolfe, 40 Moa Road Point Chevalier Auckland N. Z.

Ani chwili bez wojny

Okazuje się, że od stu lat nie było na świecie chwili pokoju. A przed stu laty też był niepokój. Wojna jest więc jakby nieodzowną towarzyszką ludzkości.

Oto przegląd wojen od r. 1846:

1. Wojna Meksykańska 1846 - 48
2. Rewolucja europejska 1848-49
3. Wojna Szlezwig Holstein 1848 — 1850
4. Wojna Krymska 1853 - 56
5. Rewolta w Indiach 1857
6. Wojna angielsko - chińska 1857 — 1860
7. Wojna austriacko-włoska 1859 — 1860
8. Kampania Meksykańska 1861 — 1863
9. Wojna secesyjna 1861 - 65
10. Powstanie w Polsce 1863 - 64
11. Wojna prusko - duńska 1864
12. Powstanie południowo amerykańskie 1865 - 71
13. Wojna austriacko-pruska 1865
14. Wojna angielsko-etiopska 1868
15. Wojna francusko-pruska 1870 — 1871
16. Wojna rosyjsko - turecka 1877 — 1878
17. Wojna z Zulusami 1877 - 78
18. Wojna angielsko-afgańska 1878 — 1881
19. Obsadzenie Tunisu 1881 - 83
20. Wojna angielsko - egipska 1882
21. Wojna Sudańska 1883 - 89
22. Wojna francusko-chińska 1884 — 1896
23. Wojna chińsko - japońska 1894 — 1895
24. Rewolta w Armenii 1894 - 1915
25. Wojna grecko - turecka 1897
26. Wojna hiszpańsko - amerykańska 1898
27. Wojna Boerska 1894 - 1902
28. Wojna Bokserska 1900
29. Wojna rosyjsko-japońska 1904 — 1905
30. Powstanie albańskie 1910 - 12
31. Rewolucja chińska 1910
32. Wojna włosko-turecka 1911-12
33. Wojna bałkańska 1912 - 1913
34. Pierwsza wojna światowa 1914 — 1918
35. Wojna angielsko - irlandzka — 1919 - 21
36. Wojna polsko - rosyjska 1919 — 1920
37. Kampania w Marokku 1921-23
38. Rewolta Druzów 1925 - 26
39. Akcja japońska w Mandżurii — 1931
40. Wojna włosko-abisyńska 1935 — 1936
41. Wojna domowa w Hiszpanii — 1935 - 36
42. Wojna chińsko - japońska 1936
43. Wojna fińsko - sowiecka 1939 — 1940
44. Druga wojna światowa 1939-45

ARTUR MIEDZYRZECKI

POŻEGNANIE

Jeżeli z płaszczyzn wyżyna od drogi pnie się,
Będzie barbakan warowny, będzie i bastion —
Tylko, że dymy są mgłą, co płyną przez jesień
W głuche pojęki betonu i gniewne miasto.

Jeszcze zaduma rozstajów i zmierzchów słodycz,
Gdy pył dni nie zachował i piach nie pamięta —
Więc ta mgła jest suknią zapomnianej melodii,
A bastion — chyba strzała na trwogę napięta.

Jeśli ogłosi napis, co czasom się ostał
I już się trzeba cofnąć lub ku wzgórzom podejść;
Kiedy zadudnią nocą po zwodzonych mostach
Duchy poselstw upiornych grodów wziętych głodem.

To ruch powiewnych kotar — mściwe serce załóg
Wzbudzi wiatr, trącający modrzew rozłożysty
I mur — cegły omszałe, katakumby żalu
I nóż skryty, za węgłem przyczajony cyprys.

Tutaj wypisze cyfry rzeczowy Baedecker,
Lecz szum jest poza biegiem rzeki, która wyschła.
... Było za grudą ziemi, za wodą, za wiekiem,
Za cieniem, który powlókł po scenie statysta.

KRONIKA SPORTOWA

Co się dzieje na świecie

Spotkanie lekkoatletyczne Norwegia - Dania wywołało wielkie zainteresowanie w Oslo. Dania posiadała aż do ostatniej rozgrywki, sztafety 4x100, jeden punkt na swoją korzyść, jednak przegrała ze 101 punktami przeciwko 103, jedynie przez złą wymianę laseczki w sztafecie.

Techniczne wyniki przedstawiały się następująco: Holst Soerensen zwyciężył w biegu na 800 m. w czasie 1 min. 51,7 sek. Norweg Kaas skoczył o tyczce 4 m. Z kolei Duńczyk zwyciężył w biegu na 400 m. w czasie 49 sek, podczas gdy Norweg Tranberg zwyciężył w biegu na 200 i 100 m. osiągając czasy 22,9 i 10,8 sek.

Ogólnie biorąc 11 spotkań wygrali Norwegowie a 10 Duńczycy. Z powodu tego wielkiego dnia spor tu norweskiego, a także ponieważ 12-letni książę Harald, najstarszy syn następcy tronu, zwyciężył w mistrzostwach chłopców w biegu na 60 m, czasopisma norweskie ukazały się w wydaniach nadzwyczajnych.

Szwedzkie związki sportowe otrzymały bogate subwencje od „Idrottsfoerbundet" (Związek związków sportowych Szwecji - Przyp. Red.) Rozdzielono ogółem 400.000 koron. Najwięcej przyznano lekkiej atletyce, a najmniej żeglarstwu na łodzie.

Niedoszłe spotkanie bokserskie o mistrzostwo Włoch i Europy w wadze półciężkiej Musina-Bertola ma dość smutny epilog. Rada Kierownicza Włoskiej Federacji Bokserskiej na zebraniu, w dn. 28 września wskutek nie stawienia się na ringu Musiny zdyskwalifikowała go i mistrzem mianowała Bertolę.

Bokser Musina za nieusprawiedliwione nie stawienie się na ringu w Livorno w dniu 22 września został pozbawiony tytułu mistrza Włoch w wadze pół-ciężkiej. Pozatem zadecydowano zawieszenie Musiny na przeciąg trzech miesięcy od dnia 23 września począwszy oraz skazano go na grzywnę w wysokości 100.000 lir, które przeznaczone będą na korzyść jakiejś imprezy amatorskiej organizowanej w Livorno.

W 19 meczach, jakie odbyły się dotąd w ramach piłkarskich mistrzostw Włoch wzięło udział 242 graczy.

Gracze ci należą do następujących klubów: Alessandria — 13, Atalanta — 12, Bari — 14, Brescia — 12, Fiorentina — 13, Genoa — 11, Internazionale — 13, Juventus — 11, Lazio — 11, Livorno — 12, Milan — 11, Modena — 11, Napoli — 12, Roma — 12, Samp Doria — 13, Torino — 12, Triestina — 11, Venezia — 11, Vicenza — 13.

Największe zmiany przeprowadziły w składach swych drużyn Bari i Bologna, wymieniając aż po trzech graczy.

Inowacja francuskiej służby higieny

Co to jest „książka zdrowia"

Wszystkie niemowlęta francuskie mają przy urodzeniu otrzymywać „książkę zdrowia", która wespół z metryką urodzenia będzie towarzyszyć im od kołyski do grobu. Do książki wciągnięte zostaną dane o rozwoju niemowlęcia w ciągu pierwszych sześciu miesięcy życia, świadectwa o szczepieniach zapobiegawczych; lekarz znajdzie wyszczególnione wszystkie choroby, które dziecko przebyło w młodości.

Przy wstępie do szkoły, uniwersytetu, fabryki, „książka zdrowia" będzie przekazywana przez posiadacza służbie lekarskiej każdej z tych instytucji. Co dziesięć lat każdy obywatel francuski poddawany będzie przymusowemu badaniu ogólnego stanu zdrowotnego. Wyniki notowane będą w „książce zdrowia".

W ten sposób leczenie będzie znacznie ułatwione, gdyż lekarz będzie dokładnie poinformowany o przeszłości organizmu chorego. Ostatnią pozycją w „książce zdrowia" będzie „śmierć" i jej przyczyna.

Książki zdrowia zmarłych powędrują następnie do archiwów, gdzie będą pieczołowicie przechowywane: mogą się bowiem przysłużyć dzieciom zmarłych, gdyż wiele schorzeń łatwiej zrozumieć, znając dolegliwości rodziców czy nawet dziadków chorego.

na swoje, to by się może ustatkował".

To, czego Mateusz Maziar wypowiedzieć nie może, ludzie z obozu chętnie uzupełniają. Mówią, że ten jego synalek to łajdak skończony, że wstyd Polakom przynosi, że gdyby nie uciekł, siedziałby, jak amen w pacierzu, już dawno w więzieniu. Podobno go gdzieś widziano. Dobrze mu się powodzi, robi świetne interesy.

* * *

O zmierzchu na jednej ze stacji niemieckich zatrzymuje się aliancki pociąg wojskowy: Hannower — Bruksela. Od jednego z peronów odrywają się jakieś cienie, dopadają skrzyde wagonów stojącego pociągu. Oblegają korytarze, przejścia. To Polacy, ubrani w mundury wojskowe różnego asortymentu.

Może jeden z nich to syn Mateusza Maziara, myślę. Jedzie „robić świetne interesy". A tymczasem brytyjski M.P. już wyłapuje natrętnych pasażerów bez prawa przejazdu. Cienie znikają w zmroku. Będą czekać na następną pociąg, na następną okazję. W korytarzu pociągu przechadza się jeszcze brytyjska M.P. i patrzy podejrzliwie na każdego wojskowego, który ma na rękawie napis: Poland.

W brukselskim tramwaju młody konduktor wyraża swój podziw dla Polaków. — „Walczyliście wszędzie w tej wojnie. Nie tylko na frontach zachodnich, nie tylko u siebie w Kraju, ale w całej Podziemnej Europie. Ja tu w Belgii byłem w „resistence" razem z Polakami. J'admire les Polonais!"

A gdy wracam do przypadkowo wynajętego hotelu, widzę wyłamane zamki u walizki. — „Złodzieje" — przemknęło mi w świadomości. —„Zle pan trafił — mówi do mnie jakiś obcy człowiek, jak się okazuje lokator z sąsiedniego pokoju. — „Tu zatrzymuje się dużo Polaków. Dzisiaj dlatego była policja i szukała różnych nielegalnych przedmiotów. Zabrali właściciela".

Do samego odjazdu z Brukseli nie opędzę się od tych obrazów i faktów. Przybędzie wiele nowych. Będzie mowa o uciążliwych cudzoziemcach, Polakach i o jakichś aresztowaniach. We mnie narastał będzie jak cierń obraz ludzkiego, polskiego salvage'u, porzuconego na różnych drogach Europy.

Poza tym pozostaje we mnie kolisty, niezdarny gest Mateusza, obwiniającego wszystkich. Mateusz ma rację. Ale, aby to uzasadnić trzeba powtórzyć wytartą już prawdę, że ludzi tych wykoleiła wojna. Hitler niszczył wszystkie podstawy naszej moralności, gdyż to łatwiej poddawało ludność podbitej Europy niemieckiemu niewolnictwu. Trucizna tak brutalnie i obficie dozowana przeżarła niektórych ludzi. Trudno wymagać, by wszyscy byli na miarę olbrzymów. Gdy wyszli z piekła poniżenia i niewoli na wolność, nikt im nie podał pomocnej ręki.

Wojska alianckie uwolniły Europę od zmory niemieckiego panowania. To bardzo dużo. Ale do Europy wyniszczonej moralnie nie przedostał się najmniejszy błysk światła, któryby rozproszył ciemność, jaka zapanowała po zniszczeniu przez Niemców podstaw naszej cywilizacji chrześcijańskiej. To bardzo mało. Swing i guma do żucia to stanowczo za mało.

Posiew rzucony ręką niemieckiego zbrodniarza krzewi się, dojrzewa: wydaje plon. Nikt tego plonu nie niszczy. Gdzie ma ten prosty człowiek szukać natchnienia, kogo ma naśladować? Owszem naśladuje! Oto kradnie, bo w tych czasach kradnie się całe państwa. Handluje nielegalnie, bo nielegalnie handluje się całymi narodami. Kłamie, bo kłamią ludzie na najwyższych szczeblach władzy. Nienawidzi, bo nienawiści uczy radio i gazety. Nieszczęście jego nikogo nie wzrusza, bo staje się ono potrzebne do przetargów międzynarodowych.

Wydaje się, że jeszcze czas tym ludziom podać rękę. To trzeba koniecznie zrobić. W Niemczech, na pewnych terenach napotkać można tego rodzaju wysiłki. Oddziaływać na tych ludzi wszelkimi środkami. Trzeba wytłumaczyć UNRZE, że nie tylko ważna jest sprawa fizycznego głodu; jest przecież inny rodzaj chleba, którym tym ludziom od dawna odjęto. Są to najczęściej ludzie młodzi. Dojrzewali w walce. Walczyli bronią słabego, a więc nie tylko odwagą, ale chytrością, podstępem, często kłamstwem. Niektóre z tych cech w nich okrzepły. Wychodząc na wolność, nie poczuli pod nogami mocnego gruntu. Wpadli wprost w trzęsawisko europejskie, w które zapadają się coraz głębiej. Niektórzy nie mają nikogo na świecie. Są straszliwie samotni. Wydaje się, że jest jeszcze czas, by wyciągnąć pomocną rękę, by rozbudzić w nich wrażliwość na to, co jest w człowieku wielkie, piękne i nieśmiertelne.

Powstrzymuję się w tej chwili od kreślenia jakiegoś zbawczego planu. To jest tylko apel do ludzi dobrej woli: ratujcie póki czas. Piszę ten apel dlatego, bo wstrząsnął mną do głębi obraz ludzkiego salvage'u, marniejącego, odtrącanego od życia.

Z niektórymi z tych ludzi byłem razem w walce. Były to niegdyś serca mężne o głębokim umiłowaniu sprawiedliwości i wolności. Takie są, takie być mogą znowu.

(„Gazeta Polska" — Palestyna)

Krażownik „Randolph" zawinie wkrótce do Izmiru

Ankara zwróciła się do Waszyngtonu o poradę w sprawie ostatniej noty sowieckiej

WASZYNGTON, 4.X (Reuter)— Departament stanu **potwierdził** wiadomość o zwróceniu się rządu tureckiego do rządu amerykańskiego o poradę w sprawie ostatniej noty sowieckiej.

W Waszyngtonie podkreślają, że **rządy amerykański i brytyjski pozostają w stałym kontakcie z tureckim ministerstwem spraw zagranicznych.**

Rząd ankarski nie odpowiedział jeszcze na notę sowiecką. Uważa się, że przed wysłaniem odpowiedzi Ankara **ponownie zasięgnie rady Londynu i Waszyngtonu.**

W kołach dobrze poinformowanych stolicy Stanów Zjedn. wypowiadają pogląd, iż **żądania rosyjskie zostaną odrzucone przez rząd turecki.**

WASZYNGTON, 4.X (Reuter) Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych Stanów Zjedn. podał do wiadomości, że **krążownik amerykański „Randolph" odwiedzi port turecki Izmir** podczas podróży, którą odbędzie w połowie bieżącego miesiąca. Rzecznik **odmówił** jakichkolwiek wyjaśnień co do znaczenia tej podróży.

W kołach dyplomatycznych Waszyngtonu uważają, że wizyta „Randolpha" w Izmirze pozostaje **w ścisłym związku z obecnym naprężeniem w sprawie cieśnin tureckich.**

Emma Goering chce wrócić do teatru

MONACHIUM, 4.X (Reuter) — Emma Goering, która przed swym małżeństwem z przywódcą hitlerowskim nazywała się Emma Sonnemann i była znaną aktorką w Berlinie, zwróciła się do władz strefy okupacyjnej amerykańskiej z prośbą o zezwolenie jej powrotu do dawnego zawodu, twierdząc, że nie ma żadnych środków utrzymania.

Arabia Saudyjska chce otrzymać drugą pożyczkę od Export - Import Banku

WASZYNGTON, 4.X (Reuter)— Jak donoszą z Waszyngtonu, z kół zbliżonych do amerykańskiego ministerstwa skarbu, minister skarbu Arabii Saudyjskiej szeik Abdulla Sulejman prowadzi rozmowy w celu otrzymania od Banku Importowo - Eksportowego **nowej pożyczki, która będzie prawdopodobnie wynosić 15 milionów dolarów.** Zakończenie pertraktacji przewidziane jest w ciągu najbliższych kilku dni.

Nowa pożyczka mas łużyć **dla pokrycia wydatków, związanych z odbudową Arabii Saudyjskiej,** podobnie jak pożyczka zeszłoroczna, która wynosiła 10 milionów dolarów.

Ile jest prawdy w pogłoskach o tych przygotowaniach wojskowych?

W Turcji wprowadzono nadzwyczajne środki bezpieczeństwa

ISTAMBUL, 4.X (Reuter) Niepokój prasy tureckiej wskutek wystosowania ostatniej noty sowieckiej do rządu tureckiego, wzmógł się wczoraj, gdy rozeszły się pogłoski **o przygotowaniach wojskowych, jakie rzekomo mają miejsce na granicy turecko - bułgarskiej i turecko - sowieckiej.**

Twierdzi się, że na granicy kaukaskiej Sowiety budują **fortyfikacje w tempie przyśpieszonym** oraz zwiększyły rozmiar przeprowadzanych tam dotąd ćwiczeń wojskowych. Pewna ilość samolotów rosyjskich operuje w rejonie pogranicznym. Wszyscy mieszkańcy strefy granicznej po stronie rosyjskiej otrzymali rzekomo rozkaz przeniesienia się w głąb kraju.

Nowe, silnie ufortyfikowane miasto, zwane „Nowy Kars", jest obecnie budowane przez władze sowieckie po drugiej stronie granicy, naprzeciwko starego tureckiego Kars.

Od chwili otrzymania noty sowieckiej, **w Turcji wprowadzono nadzwyczajne środki bezpieczeństwa.**

Po 57 głosowaniach

(Dokończenie ze str. 1)

sobie utworzenia wolnego portu, który by ułatwiał współpracę międzynarodową. „Jugosławia — mówił delegat brytyjski — uważa zupełną harmonię pomiędzy Włochami a Słowianami w Trieście za możliwą. Bylibyśmy bardzo szczęśliwi, gdyby tak naprawdę było. Jednak **wciąż słyszymy o morderstwach i zamachach terrorystycznych,** popełnianych przez obydwie strony. Dlatego też nalegamy na stworzenie systemu, **który by zapewniał porządek publiczny.** Dla tych przyczyn W. Brytania popiera projekt francuski, jako zgodny z zasadami, którym hołduje".

Następnie przemawiał delegat sowiecki Wyszyński, który jeszcze raz dał wyraz stanowisku swego rządu, sprzeciwiającego się „oddaniu władzy dyktatorskiej" w ręce gubernatora. Dlatego też delegat sowiecki sprzeciwił się uchwaleniu projektu francuskiego. Stanowisko Wyszyńskiego zostało poparte przez delegata jugosłowiańskiego.

Z kolei przemawiał delegat amerykański, który stwierdził, że Triest potrzebuje nade wszystko porządku i silnej władzy, aby powrócić do warunków prawdziwej demokracji. „Na tym posiedzeniu mówi się dużo o demokracji, lecz wydaje mi się, że nie zawsze mówimy o tej samej rzeczy. **Dla nas, Amerykanów, demokracja nie oznacza anarchii, lecz porządek ustanowiony przez prawo".**

Następnym mówcą był przedstawiciel Białorusi, który wypowiedział się na korzyść Jugosławii.

Delegat francuski de Murville przystąpił do uzasadniania projektu francuskiego, po czym przystąpiono do długiego szeregu głosowań, w wyniku których, jak już podaliśmy, projekt francuski został uchwalony, wskutek czego **będzie wniesiony na plenum konferencji w przyszłym tygodniu.**

* * *

LONDYN, 4.X (Reuter) — Radio belgradzkie podało do wiadomości, że rząd jugosłowiański wystosował nową notę protestacyjną do władz wojskowych Sprzymierzonych, skarżąc się na „napad grupy gangsterów faszystowskich" na biura Ligi antyfaszystowskiej w Gorycji.

Jak Vincent Auriol ocenia mowę gen. de Gaulle'a

PARYŻ, 4.X (Reuter) — Przemawiając wczoraj w La Rochelle, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, socjalista Vincent Auriol, odpowiedział na mowę, wygłoszoną zeszłej niedzieli przez gen. de Gaulle'a.

Auriol stwierdził na początku, iż nie uważa, by generał miał się powodować ambicjami osobistymi. Mówca oświadczył jednak, że „istnieje niebezpieczeństwo rozpętania kampanii propagandowej na korzyść de Gaulle'a, która umożliwi mu sprawowanie władzy personalnej.

„Jeżeli Francja odrzuci w referendum projekt konstytucji — mówił Auriol — będzie to zawdzięczać przede wszystkim autorytetowi de Gaulle'a. Działalność więc przyszłego Zgromadzenia Narodowego będzie musiała pójść po linii nakreślonej przez de Gaulle'a w jego przemówieniach w Bayeux i Epinal. Nie uważam — zakończył Auriol — by w takim wypadku Zgromadzenie Narodowe mogło osiągnąć jakąkolwiek jednomyślność, albowiem te partie, które są przeciwne projektowi konstytucji (radykalna i republikańska - wolności) nie zgadzają się pomiędzy sobą, a równocześnie swymi programami różnią się bardzo od programu de Gaulle'a".

WIADOMOŚCI RÓŻNE

BEROMUENSTER, 4.X (R) Rozgłośnie francuskie donoszą, że w województwie lubelskim nieokreślona bliżej banda terrorystyczna dokonała wypadu na wieś Majaki, gdzie spalono 100 domów.

FRANKFURT, 4.X (AP) — W Babenhausen wybuchł 28-godzinny strajk tysiąca Żydów polskich, których władze amerykańskie chciały odesłać do Polski z powrotem. Żydzi znajdują się w obozie odrutowanym i strzeżonym przez wojsko. Poskarżyli się oni oficerom amerykańskim, że traktuje się ich jak za czasów hitlerowskich.

MOSKWA, 4.X (TASS) — Decyzją komitetu centralnego komunistycznej partii Związku sowieckiego, stowarzyszenie pisarzy sowieckich zostało zreorganizowane dla „umożliwienia mu współpracy przy załatwieniu problemów stojących przed literaturą rosyjską".

Przewidziane jest utworzenie centralnej instytucji dla rozpatrywania dzieł młodych pisarzy oraz dyskusji nad utworami zamieszczanymi w periodykach literackich.

LONDYN, 4.X (R) — Partia komunistyczna ZSRR zaatakowała w ostatnim numerze pisma „Kultura" słynnego kompozytora Szostakowicza, oskarżając go o to, że jego ostatnia symfonia zawiera odchylenia ideologiczne od ogólnej linii politycznej, wytyczonej przez Stalina i ostatni zjazd partii.

Po kilkugodzinnej walce bandyci wycofali się z Nakusy

Sytuacja w Macedonii uległa poważnemu pogorszeniu

ATENY, 4.X (Reuter) — Sytuacja w Macedonii uległa ostatnio poważnemu pogorszeniu **wskutek napadu band komunistycznych na miasto Nakusa.**

Bandyci, w sile około 800 ludzi, przecięli najpierw wszystkie linie telefoniczne, następnie, wspomagani przez miejscowych sympatyków, weszli do miasta. Po kilkugodzinnej walce bandyci wycofali się na wiadomość o mających przybyć posiłkach z Salonik.

Straty wynoszą: 4 żandarmów i kilkunastu bandytów zabitych. Liczba rannych nie jest znana.

ATENY, 4.X (Reuter) — Gen. Spiros Georgulis oświadczył, że w Tessalii skoncentrowano 40 batalionów oraz brygadę strzelców górskich, mających wziąć udział w operacjach przeciwko bandom anarchistycznym.

W mieście Janica (Macedonia) rozpoczęto proces przeciwko 2 oficerom armii greckiej, oskarżonym o konspirację i usiłowanie zabójstwa kilku oficerów monarchistycznych.

Kronika telegraficzna

— W San Marino odbyła się uroczystość zaprzysiężenia kapitanów - regentów republiki. Są nimi republikanin dr Martelli oraz socjalista Monteroni — robotnik z zawodu.

W skład Wielkiej Rady republiki wchodzi obecnie 22 socjalistów i postępowców, 20 republikanów i demokratów oraz 18 komunistów.

— Rząd austriacki powołał specjalną komisję dla spraw paliwa. By ostatecznie rozwiązać ten palący problem, postanowiono zawiesić na 7 godzin komunikację tramwajową w Wiedniu, zakazać używania elektryczności dla celów ogrzewania oraz skasować na jeden dzień w tygodniu prąd przemysłowy.

ZJAZD BRYTYJSKIEJ PARTII KONSERWATYWNEJ

LONDYN, 4.X (R) — Wczoraj rozpoczął się pierwszy od chwili zeszłorocznych wyborów do parlamentu, zjazd brytyjskiej partii konserwatywnej.

Przemawiając na tym zjeździe na temat polityki gospodarczej rządu brytyjskiego, b. minister Eden oświadczył m. in.: „Partia konserwatywna buduje swoją politykę gospodarczą na demokracji, opartej o szeroko pojętą własność prywatną. W ustroju socjalistycznym, gdzie rząd posiada monopol własności, inicjatywa prywatna musi zwiędnąć i umrzeć".

Wydawca:
Oddział Kult. i Prasy 2 Korp.
Adres Redakcji i Administracji
Polish Forces CMF 58
Wychodzi 6 razy w tygodniu
WYDANIE POLOWE (B)
CENA 5 LIR

Z ostatniej chwili

HAGA, 4.X (AP) — Przybyło tu 60 oficerów polskich w charakterze kwatermistrzów dla grupy 1.000 żołnierzy polskich, którzy będą zatrudnieni w Holandii.

Wspomniani żołnierze należą do 1. Dywizji Pancernej, obecnie pełniącej służbę okupacyjną w brytyjskiej strefie Niemiec. Dywizja ta brała udział w oswobodzeniu południowej Holandii.

Niektórzy żołnierze polscy mają być zatrudnieni w kopalniach węgla, na południu od Limburga.

LONDYN, 4.X (R) — Prez. Truman oświadczył w Waszyngtonie na konferencji pokojowej, że w pełni zgadza się i popiera zasady polityki zagranicznej przedstawione przez min. Byrnesa w Paryżu. Prezydent Truman oświadczył ponadto, że nie przewiduje spotkania z prem. Attlee i Stalinem.

LONDYN, 4.X (R) Trzej zwolnieni w procesie norymberskim: Papen, Schacht i Fritsche zwrócili się do gen. Clay'a z prośbą o zapewnienie im eskorty wojskowej, celem bezpiecznego przejazdu do brytyjskiej strefy okupacyjnej. Zostaną oni tam niebawem odstawieni, jednakże termin utrzymany jest w tajemnicy.

Niemiecki urząd dla zwalczania hitleryzmu wydał nakaz aresztowania wszystkich 3 zwolnionych, uzasadniając to tym, że należeli oni do wybitnych działaczy partyjnych, za co przewidziana jest kara do 10 lat więzienia.

PARYŻ, 4.X (R) — Wczoraj odbyła się konferencja 5 stałych przewodniczących konferencji, tj. przewodniczących delegacji 5 wielkich mocarstw, celem ustalenia procedury obrad plenarnych.